



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (170.)
w dniu 26 kwietnia 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie uznania wielkich zasług dla Państwa Polskiego Leona Janty-Pończyńskiego w 150-lecie Jego urodzin (druk senacki nr 437).

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Stanisław Gogacz)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Ustawodawczej.

W porządku obrad komisji jest pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie uznania wielkich zasług dla Państwa Polskiego Leona Janty-Połczyńskiego w 150-lecie Jego urodzin. To druk senacki nr 437.

Do reprezentowania w dalszych pracach nad tym projektem został upoważniony przez inicjatorów tej uchwały – 5 senatorów jest podpisanych – pan senator Andrzej Kobiak.

Oczywiście witamy pana senatora Andrzeja Kobiaka na posiedzeniu. Witamy również panią mecenas Danutę Drypę z Biura Legislacyjnego.

Myszę, że jeżeli państwo się zgodzicie na taki porządek naszych obrad, czyli jednopunktowy – a w porządku mamy właśnie projekt tej uchwały – to poprosimy teraz reprezentanta inicjatorów tej uchwały o zreferowanie inicjatywy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę włączyć mikrofon.

Senator Andrzej Kobiak:

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Projekt uchwały jest zwięzły, bo taka musi być uchwała, jedynie sygnalizuje się pewne sprawy. Ale jeżeli państwo pozwolicie, to ja trochę szerzej powiem na temat tej postaci, bo jest to postać, którą warto przybliżyć Polakom. Rzeczywiście po wojnie informacje o tej osobie nie istniały, być może z tego powodu, że olbrzymi majątek Janty-Połczyńskiego został przejęty przez państwo, a jego uznano za wroga ludu, nie pozwalano mu się zbliżać w okolice Tucholi na odległość 50 km, gdzie był jego majątek. I rzeczywiście w żadnych podręcznikach i książkach praktycznie nie było o nim informacji. A była to postać rzeczywiście wybitna; wielu historyków uważa, że był to najwybitniejszy polityk Pomorza okresu międzywojennego. Jeśli można, to w takim telegraficznym skrócie powiem na temat jego działalności.

Urodził się w ziemiańskiej, bogatej rodzinie. Wykształcił się w Berlinie i we Francji, gdzie uzyskał tytuł doktora prawa międzynarodowego. Wrócił na Pomorze, przejął po ojcu

olbrzymi majątek i działał jako ziemianin, jako gospodarz i rolnik. W tym czasie – a jest to okres zaboru pruskiego, jeszcze przed I wojną światową – silna presja do germanizacji Polaków powodowała to, że w wielu obszarach działania Polacy mieli problem z zachowywaniem tożsamości. I on podjął wiele działań, aby polskość na tym terenie można było zachować, począwszy od stworzenia banku, który finansował polskie działania, poprzez szkoły, naukę języka polskiego, poprzez tworzenie kółek rolnych i wiele innych działań, gospodarczych i przemysłowych. Oczywiście było to źle widziane przez Niemców i przez cały czas był w jakiś sposób sabotowany. W momencie, kiedy wybuchła I wojna światowa i rzeczywiście pojawiła się szansa odrodzenia państwa polskiego, podjął działania nie tylko społeczne, ale również militarne, mianowicie zaczął skupywać broń od dezertersów niemieckich. Jak wynika z jego informacji i z informacji historyków, zgromadził kilka tysięcy karabinów, przygotowując powstanie na Pomorzu. Oczywiście nie uszło to uwadze Niemców. Na szczęście organizacja polska na terenie Pomorza była już na tyle silna, że miała własny wywiad, więc poinformowano go o tym, że zaborca czy okupant przymierza się do przeprowadzenia rewizji i do aresztowania go. Broń udało się ukryć, a sam Leon pod zmienionym nazwiskiem ukrywał się w dość ciekawym miejscu, bo w Berlinie.

Wrócił do Wielkopolski, do Poznania, w momencie, gdy wybuchło powstanie. Powstało tam wtedy Ministerstwo Byłej Dzielnicy Pruskiej. Był to taki twór, który miał konsolidować działania Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Siedzibą tego ministerstwa był Poznań, mimo że, jak wiadomo, rząd był w Warszawie, pozostali ministrowie byli w Warszawie. To chyba jedyne ministerstwo, które miało swoją siedzibę poza Warszawą.

Jako specjalista od spraw Pomorza wielokrotnie uczestniczył w konferencji paryskiej, w konferencji pokojowej, gdzie omawiało się sprawy powstania państwa polskiego, a później już jego kształtu. Po upadku rządu Paderewskiego został szefem polskiej delegacji, która negocjowała warunki przejęcia Pomorza, a co najważniejsze, obszaru, który miałyby trafić do Polski. Przyjmował delegację Ententy, która przyjeżdżała na Pomorze i próbowała na miejscu rozpoznać, jaki obszar, jaką część Pomorza należałoby przydzielić Polsce. Używał różnych metod, aby powiększyć ten obszar. A sprawa rzeczywiście nie była jednoznaczna, bo np. wahała się sprawa przynależności Bydgoszczy i Torunia do Polski. Używano wtedy takiego argumentu, że był rzeczywiście w kontakcie z grupami, które chciały

wywołać powstanie i że jeżeli ten obszar nie zostanie włączony do Polski, to po powstaniu śląskim, po powstaniu wielkopolskim również na Pomorzu wybuchnie krwawe powstanie. Trudno powiedzieć, czy była to tylko zagrywka dyplomatyczna, zastosowana, aby przekonać przedstawicieli Ententy do poszerzenia granicy Pomorza, czy rzeczywiście taka możliwość realnie istniała. W każdym razie udało się to Pomorze – na tyle, na ile w dawnych warunkach było to możliwe – powiększyć i niewątpliwie to on był głównym autorem tego poszerzenia. Po upadku rządu Paderewskiego był również szefem komisji, która w Paryżu prowadziła negocjacje z Niemcami już do końca, i podpisywał porozumienie w tej sprawie. Nawiasem mówiąc, oczekiwania Niemców były – pomijając granice – również takie, że cała kolej na Pomorzu miała być własnością niemiecką, w miastach na terenie Polski, w których większość mieli Niemcy, językiem urzędowym miał być niemiecki; w tych miejscach mieli być również niemieccy przedstawiciele władzy. To, co w ramach tych negocjacji nie było sukcesem, jak sam Leon Połczyński uważał, to fakt, że Gdańsk stał się miastem wolnym oraz to, że tak naprawdę Pomorze zostało włączone do Polski o rok później, czyli w roku 1921.

W momencie, kiedy umowa rzeczywiście została już podpisana i ten teren włączany był do państwa polskiego, to Janta-Połczyński był głównym organizatorem wszystkich uroczystości związanych z przejściem, czy to w dokumentach, czy to formalnie. Kiedy wojska wkraczały do kolejnych miast i najpierw dowódcy wojskowi przejmowali miasta, a później przekazywali je rządowi polskiemu, to on był tą osobą, która w imieniu rządu polskiego przyjmowała kolejne miasta i tereny. On też był głównym przedstawicielem rządu i organizatorem zaślubin z morzem, których dokonał generał Haller. To on to organizował i on w imieniu rządu polskiego tam przemawiał. Widzimy więc, że jest to moment, kiedy bardzo aktywnie działał w obszarze odzyskania Pomorza dla Polski.

Następnie w uznaniu olbrzymich zasług został powołany na ministra i był ministrem rolnictwa w 5 rządach. Wbrew pozorom, w owym czasie Ministerstwo Rolnictwa to było jedno z najważniejszych ministerstw. Połowa Polaków mieszkała na wsi, ponad połowa dochodu narodowego powstawała na wsi i ponad 80% eksportu to były produkty polskiej wsi. A Ministerstwo Rolnictwa w swoim zakresie działania miało nie tylko sprawy rolnictwa, bo również Lasy Państwowe podlegały Ministerstwu Rolnictwa. I właśnie Janta-Połczyński był głównym zwolennikiem tego, aby lasy polskie były lasami państwowymi. Nawiasem mówiąc, gospodarka, jaką prowadził w owym czasie w Lasach Państwowych, doprowadziła do tego, że dzisiaj Lasy Państwowe mają się bardzo dobrze. Drzewa, które dzisiaj wycinamy i za które zyskujemy olbrzymie pieniądze, to są drzewa sadzone w owym okresie, bo tak naprawdę lasy czy drzewa zyskują tzw. rębność po 80 latach, czyli my teraz korzystamy z tego, co posadzono za czasów Janty-Połczyńskiego.

Prowadził on również działalność polityczną. Był senatorem 2 kadencji. Był inicjatorem powstania ugrupowania o nazwie BBWR, Bezpartyjny Blok Wspierania Rządu. Zakładał, że wobec takiego rozdrobnienia politycznego,

jakie było w Polsce, warto, aby istniało ugrupowanie, które nie będzie koncentrowało się na różnicach politycznych, tylko na potrzebie wspierania rządu i państwa polskiego. Był ministrem również w czasie, gdy premierem był Piłsudski. I mimo że cenił Piłsudskiego, to w sytuacji, kiedy doszło do różnicy zdań i Piłsudski nie chciał przyjąć jego projektu budżetu na kolejny rok, to złożył dymisję jako minister rolnictwa. Chyba po raz pierwszy Piłsudski wtedy się ugiął i powiedział do Janty-Połczyńskiego w ten sposób: ja może nie znam się na rolnictwie, ale znam się na ludziach, więc skoro pan mówi, że tak trzeba, to tak zrobimy. W okresie, kiedy działał jako minister rolnictwa, rzeczywiście podjął wiele inicjatyw, o których można by dzisiaj mówić z dumą. Mianowicie kiedy Niemcy wprowadziły blokadę na polską żywność, na możliwość eksportu polskich produktów rolnych na teren Niemiec, powstała inicjatywa tzw. Międzymorza, czyli 8 państw od Bałtyku aż po Morze Śródziemne, które zgodziły się dokonywać wymiany płodów rolnych na zasadzie bezcłowej. To znaczy polskie zboże i ziemniaki mogły wędrować na południe Europy, a owoce południowe i produkty tamtych, południowych gospodarek – odwrotnie, na północ. Można by w skrócie powiedzieć, że to jest pewna forma pierwowzoru Unii Europejskiej. Wiemy, że powstanie Unii Europejskiej wiązało się też z kwestią porozumienia węgla i stali; okazuje się, że podobne porozumienie gospodarcze, które obejmowało 8 państw, istniało już w okresie międzywojennym.

Tę skuteczną działalność zauważano nie tylko w Polsce, gdzie został odznaczony wieloma medalami. Uzyskał również wiele odznaczeń i medali od rządów innych krajów, m.in. wysokie odznaczenie od papieża. Uzyskał również, co dziwne, wysokie odznaczenie od Salazara, ówczesnego dyktatora Portugalii. Było to o tyle dziwne, że nigdy się z nim nie spotkał i nigdy w Portugalii nie był. W momencie wręczania tego odznaczenia spytał ambasadora Portugalii, co jest powodem, że właśnie na niego szef rządu portugalskiego zwrócił uwagę. Na to tamten odpowiedział, że właśnie dyktator Salazar – pewnie nie użył słowa „dyktator” – pilnie obserwuje Europę i stara się z tymi politykami, którzy w jego przekonaniu mają wielki wpływ na to, jak rozwija się Europa, mieć dobre kontakty. I stąd ten pomysł, żeby odznaczyć Leona Jantę-Połczyńskiego tym wysokim odznaczeniem.

Oczywiście był to okres wielkiego kryzysu. Pewnie te dokonania i osiągnięcia byłyby większe, gdyby gospodarka rozwijała się normalnie. Jednak można też powiedzieć, że może właśnie dzięki Połczyńskiemu ten kryzys w Polsce nie był tak dotkliwy jak w innych krajach. On wprowadził – chyba jako pierwszy – zakupy rolne prowadzone przez państwo od rolników, czyli wspomagał w jakimś sensie polską działalność rolniczą. Wiąże się z nim też dość ciekawa historia – Ministerstwu Rolnictwa podlegała produkcja spirytusu, a Janta-Połczyński zawarł olbrzymi kontrakt na dostawę wódki do Kanady. Jak wiemy, w tym okresie w Stanach Zjednoczonych była prohibicja, a granica amerykańsko-kanadyjska – niezbyt szczelna. Tak że, mówiąc szczerze, nie wykluczam, że Al Capone handlował polską wódką. Ale to nie zmienia faktu, że ten olbrzymi eksport alkoholu rzeczywiście uratował wiele polskich gospodarstw, bo była możliwość sprzedaży płodów rolnych chociażby w ten sposób.

Mając świadomość, że działając mocno w polityce nie będzie dobrze gospodarzył w swoim majątku na Pomorzu, przekazał synowi gospodarstwo. To w pewnym sensie uratowało go przed śmiercią po wkroczeniu Niemców hitlerowskich na Pomorze – w pierwszych dniach zginął jego syn, który był już wtedy właścicielem tego gospodarstwa. Zresztą sam Leon Janta-Połczyński był przez Niemców i przez niemiecką prasę nazywany *polnisch Führer*. Rzeczywiście był liderem, był przywódcą Polaków na Pomorzu, na Pomorzu Nadwiślańskim, bo to mniej więcej jest ten obszar, na którym działał.

W czasie wojny ukrywał się pod Warszawą. Niemcy go tam znaleźli, ale stan jego zdrowia był już w tym momencie tak kiepski, że Niemcy uznali, że nie warto go nawet zabierać na gestapo, bo nie dojdzie żywy. Wbrew ich oczekiwaniom po paru tygodniach wyzdrowiał, zmienił miejsce, gdzie się ukrywał, i więcej przez Niemców nie był już złapany.

Po wojnie, jak już powiedziałem na wstępie, niestety został pozbawiony całego majątku, został też pozbawiony prawa powrotu na Pomorze. Mimo to pracował. I co ciekawe, pracował do dziewięćdziesiątego pierwszego roku życia; przeszedł na emeryturę, mając 91 lat. Pracował jako kustosz muzeum na Śląsku. Właściwie nigdy się nie skarżył, nigdy nie narzekał na to, że pozbawiono go wszystkiego. Był przekonany, że ten system, który wprowadzono w 1945 r., kiedyś się skończy. Niestety, nie dożył tego. Zmarł, mając 93 lata.

Oczywiście jego postawa nie była mile widziana przez tych, którzy zdobyli władzę po II wojnie światowej. W żadnych podręcznikach o nim mowy nie ma. Te informacje, które ja państwu przekazuję, są zebrane od rodziny Połczyńskich. Wyszła też co prawda jedna książka na jego temat; te moje informacje w części pochodzą właśnie z tej książki. Proszę o to, aby ta uchwała została przyjęta, bo to przypomni i przybliży postać Janty-Połczyńskiego.

Planuję również – i mam już zgodę prezydium – zrobić w tym czasie wystawę w Senacie, na której będą – niestety, bo pamiątki się nie zachowały – jedynie plansze. Jedyną ciekawą rzeczą, którą udało mi się na tę wystawę zorganizować, jest oryginalna legitymacja senatorska z okresu międzywojennego, nawiasem mówiąc, bardzo porządnie wykonana, trwała, bo jak widzimy, ma prawie 100 lat.

To tyle, co tytułem wstępu mogę powiedzieć. Biografia tego człowieka jest tak ciekawa i obszerna, że można by mówić długo. Jeżeli państwo chcieliby zadać jakieś pytania czy poprosić o uzupełnienie, to jestem do dyspozycji – na tyle, na ile moja wiedza pozwoli.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję panu senatorowi za tak obszerną relację o tej postaci, o zapoznanie nas z kartami historii, które faktycznie nie są tak bardzo znane, jakbyśmy sobie – w kontekście tego, co pan mówił – życzyli.

Oczywiście otwieram dyskusję.

Sam mam pewne pytanie; być może to jest pytanie retoryczne, a być może nie. W akapicie drugim jest taka gradacja, ocena. W pierwszym zdaniu jest informacja, ocena, że był to najwybitniejszy polityk. Oczywiście trudno odmówić

tutaj – odnoszę się do tego, co pan powiedział – walorów, zalet, zasług itd. Przeglądałem w Wikipedii informacje dotyczące tego regionu; to to jest region bogaty pod każdym względem. Czy informacja o tym, że to jest najwybitniejszy polityk, jest czymś uzasadniona, wynika jakby z pewnych badań, które pan przeprowadził, z tego, co sprawdzał, czy po prostu to jest jakby swobodnie wpisana ocena?

Senator Andrzej Kobiak:

Oczywiście, że gradacja, ocena, to czy to najwybitniejszy, czy jeden z najwybitniejszych... No, można tutaj pokusić się o zmianę, ale taka jest opinia naukowców. Taką opinię zawarł w swojej książce profesor Jastrzębski, który napisał właśnie o życiu i działalności Leona Janty-Połczyńskiego. I zrobił to nie tylko na podstawie dokumentów historycznych, które gromadził przez parę lat, ale również na podstawie kontaktów z rodziną, bo część rodziny żyje do dzisiaj. I mam nadzieję, że na wystawę w Senacie uda mi się zaprosić przedstawicieli rodziny Janty-Połczyńskiego do Warszawy. A czy był to najwybitniejszy polityk, czy jeden z najwybitniejszych? Tutaj oczywiście możemy dokonać zmiany, jeżeli byłaby taka potrzeba.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Pan senator Jerzy Czerwiński.

Senator Jerzy Czerwiński:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Mam kilka wątpliwości związanych z treścią tej uchwały. Najogólniej mówiąc, Senat podejmuje wiele uchwał, które mają na celu uczczenie wybitnych postaci, osobowości, a także wydarzeń. I w przypadku większości tych uchwał raczej się nie używa – tak bym to określił – ocennych sformułowań w tytułach uchwał. Najprościej mówiąc... Jako przykład podam uchwałę, którą niedawno podejmowaliśmy, w 50. rocznicę śmierci generała Tadeusza Bora-Komorowskiego. Mnie, przyznam się, razi ujęcie już w tytule sformułowania „w sprawie uznania wielkich zasług dla Państwa Polskiego”. W treści – owszem, można te zasługi przedstawić, zresztą przedstawiciel wnioskodawców bardzo szczegółowo nam je tutaj nakreślił, ale w tytule? To będzie oznaczało, że wszyscy inni, o których do tej pory mówiliśmy w naszych uchwałach, tak sobie się zasłużyli dla państwa, skoro to jest jedna wyróżniona osoba. Za dużo patosu powoduje, że wynik jest przeciwny do zamierzonego. Prosiłbym o przemyślenie przez wnioskodawcę, czy nie użyć takiego tytułu, jakim normalnie się posługujemy, a mianowicie: „uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 150. rocznicę urodzin Leona Janty-Połczyńskiego”. Mówię o tytule.

Następna kwestia dotyczy pojęcia „Pomorze Nadwiślańskie”. Przyznam się, że pierwszy raz z czymś takim się spotkałem i zacząłem tego gwałtownie szukać po różnych encyklopediach, ponieważ mówimy o Pomorzu Gdańskim, Pomorzu Zachodnim, ale określenie „nadwiślański” to mi się kojarzy trochę z Krajem Przywiślańskim, przepra-

szam, a to taki ideologizm wzięty z innego języka i do nas wprowadzony. Czy nie można byłoby zostawić po prostu zapisu „z terenu Pomorza”? Może zrezygnować z określenia „najwybitniejszy”, a rozszerzyć zakres geograficzny, wtedy np. byłaby mowa o „jednym z najwybitniejszych” – byłoby to, powiedziałbym, bezpieczne – albo o „wybitnym polityku z terenu Pomorza”. To chyba dobrze go sytuuje geograficznie.

I ostatnia kwestia, już natury redakcyjnej. Otóż prosiłbym państwa, żebyście państwo się skoncentrowali na trzecim akapicie od końca. Tam są wymienione odznaczenia, które Leon Janta-Polczyński otrzymał, a potem są dwa zdania raczej życiorysowe, tak bym to nazwał. To na końcu tego akapitu. I tutaj znowu jest do rozważenia przez wnioskodawcę, czy np. zdania: „Zaangażował się w walkę o powrót Pomorza do Polski, a nawet zgromadził kilka tysięcy sztuk karabinów, by przygotować powstanie” nie umieścić na końcu akapitu poprzedzającego, ale... To znaczy jeszcze wyżej, na końcu akapitu, który się kończy na tej stronie. Wtedy mielibyśmy w nim takie oto sformułowanie: „Na uwagę zasługuje jego niezwykle aktywna działalność społeczna w polskim środowisku Pomorza już w okresie zaboru pruskiego. Ponadto uczestniczył w licznych inicjatywach mających na celu uzyskanie niepodległości przez ziemie zachodnie w okresie I wojny światowej”. I tutaj byłoby to przenoszone zdanie: „Zaangażował się w walkę o powrót Pomorza do Polski, a nawet zgromadził kilka tysięcy sztuk karabinów, by przygotować powstanie”. To by tworzyło pewną całość, jakby się uzupełniało. Z kolei ostatnie zdanie z tego akapitu: „Zmarł w Poznaniu w dniu 20 lipca 1961 r.” proponuję dołączyć do wcześniejszego, po tym zdaniu: „W czasie II wojny światowej, będąc zagrożonym aresztowaniem, utratą życia ze strony okupanta niemieckiego, ukrywał się w Generalnym Gubernatorstwie”. I teraz zdanie: „Zmarł w Poznaniu w dniu 20 lipca 1961 r.”; ono by kończyło część życiorysową. To takie redakcyjne uwagi. Poza tym mam tamte dwie wątpliwości związane z pewnymi – tak bym to nazwał – przerysowaniami.

(*Senator Andrzej Kobiak: Jeżeli można, Panie Przewodniczący...*)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Kobiak:

Szanowni Państwo, rzeczywiście świadomie używaliśmy pewnych słów przerysowujących jakby tę postać. Wynika to z takiego faktu, że kiedy mówimy o rocznicy Piłsudskiego, Paderewskiego, to wiemy, o kim mówimy, wiemy, co on zrobił dla Polski. Jeżeli użyjemy tu tylko nazwiska i nie powiemy, o co chodzi, to ktoś sobie pomyśli: a może to był muzyk, a może to był malarz? Nie bardzo będzie wiadomo, bez przeczytania całej reszty, dlaczego tego człowieka chcemy uczcić. W związku z tym, że te informacje nie są upowszechnione, bo nawet w Wikipedii nie ma ich za wiele, już w tytule jest powiedziane, w czym wybitny był ten Polak.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie no, w tytule jest mowa o wielkich zasługach dla państwa polskiego.

(*Senator Barbara Zdrojewska: Ale jakie zasługi? Nie ma, czy...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz: ...Do określenia, w jakiej dziedzinie...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze, czyli „za zasługi dla państwa polskiego”, tylko wykreślić słowo „wielkie”, tak?

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Jeżeli oczywiście komisja by to poparła, bo jest propozycja pana senatora Czerwińskiego, żeby wykreślić w tytule słowo „wielkich”, jak również słowo „najwybitniejszych”, jak rozumiem, a w miejsce „najwybitniejszego” wstawić „wybitnego” albo...

(*Senator Jerzy Czerwiński: Albo „jednego z najwybitniejszych”.*)

...albo „jednego z najwybitniejszych” i skreślić określenie „Pomorze Nadwiślańskie”, tylko zostawić po prostu „Pomorza”.

Senator Andrzej Kobiak:

Dobrze, to znaczy... Jeszcze co do kwestii Pomorza i określenia „Pomorze Nadwiślańskie” – to on używa tego słowa w swoich pamiętnikach; również jego żona w swoich pamiętnikach używa takiego określenia. I rzeczywiście to jest Pomorze, które, jak państwo pamiętacie, zaczyna się w Toruniu, będącym stolicą Pomorza, i sięga aż po Hel. Dlatego określenie „Pomorze Gdańskie” nie odzwierciedlałoby jakby, o jakim obszarze mówimy. Zgadza się jednak, że Pomorze to jest pojęcie szersze. I absolutnie możemy użyć słowa „Pomorze”, ale miejmy świadomość, że wtedy tylko część Pomorza należała do Polski.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Tak, ale jeżeli...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Momencik.

Ale pan, dyskutując o tytule, na co pani senator Barbara Zdrojewska również zwróciła uwagę, kiedy mówiła o tym, że trzeba tu po prostu podkreślić profil jego działalności itd., powiedział, że... Zrozumieliśmy, że jeśli będzie tu pozostawione słowo „wielkich”, to będzie to podkreślenie. Ale to, zgodnie z tym, o czym rozmawialiśmy, jednak nie wskazuje na dziedzinę, którą Janta-Polczyński się zajmował. W tytule nie ma wskazania żadnej dziedziny.

Senator Andrzej Kobiak:

Bo trudno to jednoznacznie określić. Z jednej strony był to obrońca polskości w okresie zaborów, wręcz rewolucjonista w okresie pierwszej wojny, a wybitny działacz polityczny i gospodarczy po wojnie. Nie wiem, jakim słowem można by było...

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

No tak, ale to już tak jest.

Pani Barbara Zdrojewska. Bardzo proszę, Pani Senator. (*Senator Andrzej Kobiak*: Stąd określenie „zasługi dla państwa polskiego”.)

Tak, tak, ale to jest w treści.

Proszę, Pani Senator.

(*Senator Andrzej Kobiak*: Jeżeli jest jakaś...)

Senator Barbara Zdrojewska:

Właśnie ja chciałabym poprosić pana senatora, żeby był pan otwarty na poprawki, bo one są niewielkie, a one mniej więcej... Przepraszam, że tak to nazwę, ale druga strona jakoś nie uwzględnia naszych poprawek. Wydaje mi się, że w tym przypadku chodzi o to, żeby nasze uchwały miały jednak jakąś spójność. A jeśli chodzi o wielkość... Jeżeli napiszemy, że ktoś ma wielkie zasługi, to mnie się wydaje... Ograniczmy to właśnie do tych wielkich Polaków. Według mnie brzmi to zbyt patetycznie jak na taką postać, moim zdaniem fascynującą, bardzo ciekawą. Ja bym się nawet nie bała tych zasług gospodarczych wpisać w tytule uchwały, bo rzadko honorujemy ludzi, którzy mają wybitne zasługi w rolnictwie albo na polu gospodarczym. I mam tylko taką drobną uwagę, żeby słowo „byłej” nie występowało w skrócie, kiedy mowa o wiceministrze byłej dzielnicy pruskiej.

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz*: Który to jest akapit?)

To jest pod koniec drugiego akapitu. Są tu wymienione funkcje...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, dlatego że to jest uchwała okolicznościowa i moim zdaniem nie powinniśmy stosować skrótów w takiej uchwale. Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Nie wiem, czy pan mecenas odnotowała... Oczywiście te poprawki, które przedstawił pan senator Czerwiński, omówiliśmy. Jednak pan wspominał jeszcze o drugiej części swoich poprawek i nie wiem, czy pani to wynotowała. Pan tam proponował, żeby przenieść z akapitu do akapitu...

(*Senator Andrzej Kobiak*: O, i z tym się absolutnie zgadzam. Z tym się absolutnie zgadzam.)

To może byśmy jeszcze raz to odtworzyli, żebyśmy mogli zdecydować w dyskusji, czy ewentualnie się zgadzamy, czy nie.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa*: Jeśli mogę...)

Tak, bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałabym, jeśli państwo pozwolą, przedstawić kilka drobnych uwag natury językowej i podzielić się jedną wątpliwością. Ta wątpliwość dotyczy drugiego akapitu, w którym jest powiedziane, że Leon Janta-Połączyński wchodził w skład Senatu w latach 1922–1928... itd. Tak, tylko że ja znalazłam tak szybko takie informacje, że on

był senatorem I i III kadencji, natomiast kadencje Senatu w tym czasie rozkładały się tak: I kadencja była w latach 1922–1927, II kadencja w latach 1928–1930, a III kadencja w latach 1930–1935. Może więc należałoby zmodyfikować ten fragment i dodać, jeżeli był...

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz*: Może dodać zapis o III kadencji?)

Dodać, że był senatorem... Może za chwilę pomyślimy, jak to ująć. Wydaje mi się, że teraz to jest nieprecyzyjne, jeśli chodzi o te kadencje.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Dwie kadencje zamiast...)

(*Senator Andrzej Kobiak*: Jeśli można... Tak, można te kadencje wpisać.)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Ale lata też będą wymienione? Będzie zapis o I i III kadencji oraz o latach tych i tych?

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa*: Nie, można już bez tego, tylko zapis, że był senatorem...)

Wystarczy.

(*Głos z sali*: W okresie międzywojennym.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Można dodać, bo to rzeczywiście...)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa*: Tu jest informacja, że to był senator I i III kadencji w II Rzeczypospolitej.)

II Rzeczypospolitej, tak, oczywiście. Dobrze.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Ale tu jest wyżej napisane...)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa*: Aha, to może za chwilę...)

Najpierw pani mecenas, bo pani mecenas to omówi...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Jeśli można, to chciałabym jeszcze przekazać kilka drobnych uwag.

Jedna dotyczy propozycji wykreślenia w trzecim akapicie słowa „matki”. Proponujemy sformułowanie „jako syn ziemianina Adama i Leontyny z Zabłockich”, bez słowa „matki”.

W tym samym akapicie, w drugim zdaniu przed wyrazami „w Jenie” proponujemy wykreślić „w”. Wcześniej mamy już zapis „studiował prawo na uniwersytetach w Berlinie”, a więc to „w” odnosi się do tych dwóch miast. Byłoby więc tak: „na uniwersytetach w Berlinie i Jenie”.

I jeszcze dwie uwagi do akapitu szóstego, tego, który zaczyna się... Przepraszam, do akapitu piątego. „W czasie II wojny światowej, będąc zagrożonym aresztowaniem”... Jest propozycja, aby przestawić tam wyrazy. Może przeczytam całe to zdanie: „W czasie II wojny światowej, będąc zagrożonym aresztowaniem ze strony okupanta niemieckiego i utratą życia, ukrywał się w Generalnym Gubernatorstwie”. Czyli chodzi o zmianę szyku tego zdania.

W akapicie siódmym...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak?

Senator Barbara Zdrojewska:

Przepraszam, ale to „będąc” jest... Ja bym zostawiła sformułowanie „zagrożony utratą życia”, bo „będąc zagrożony” to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon.)

„W czasie II wojny światowej, zagrożony aresztowaniem ze strony okupanta niemieckiego i utratą życia, ukrywał się w Generalnym Gubernatorstwie”. To „będąc zagrożonym” to taka niefortunna trochę...

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Czyli słowo „będąc” wykreślamy, tak?)

Tak, wykreślamy „będąc”. I zamiast „zagrożonym” będzie „zagrożony” plus to...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Jeśli mogę, to odniosę się jeszcze do akapitu siódmego. Chodzi o zdanie ostatnie, które mówi: „Apeluje się do środowisk oświatowych o popularyzację postaci Leona Janty-Połczyńskiego”. Zgodnie ze zdaniem poprzedzającym „Senat Rzeczypospolitej uznaje wielkie zasługi”, więc w konsekwencji należałoby kontynuować tę myśl, czyli np. zapisać tak: „Senat uznaje zasługi i apeluje do środowisk”, bez tego wyrażenia z „się”, bo jest to po prostu kontynuacja tej myśli i stwierdzenie, do czego Senat wzywa.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Czyli w którym miejscu wstawiamy słowa „i apeluje”?)

Nie, nie, to słowo „apeluje” już jest, tylko w zapisie „apeluje się”.

(Głos z sali: A „się” wykreślamy.)

„Senat apeluje”... Chodzi o zapis: „Senat apeluje do środowisk”...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tylko „apeluje”.

(Senator Zbigniew Cichoń: Ale będzie w jednym zdaniu „i apeluje się”...)

Nie, nie, nie. Może przeczytam całość akapitu. „Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje wielkie zasługi Leona Janty-Połczyńskiego za godne najwyższego uznania, przede wszystkim jako patrioty oddanego sprawom Ojczyzny. Uzasadnia tym samym propagowanie tychże zasług i uczczenie 150-lecia urodzin Leona Janty-Połczyńskiego poprzez organizację licznych wydarzeń. Apeluje do środowisk oświatowych o popularyzację postaci Leona Janty-Połczyńskiego”.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Czyli to Senat apeluje. Dobrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Poprosimy jeszcze, jeżeli pani mecenas... Senator Czerwiński powiedział o zmianie tych akapitów i niektórych zapisów. Chciałbym, żebyśmy to jeszcze odtworzyli, bo tu jakieś...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Zmiana akapitów... To był akapit czwarty, zdanie drugie. „Ponadto uczestniczył w licznych inicjatywach mających na celu uzyskanie niepodległości przez ziemie zachodnie w okresie II wojny światowej”. I teraz dodane byłoby zdanie: „Znany był jako...”

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: „W okresie I wojny światowej.”)

Przepraszam, „w okresie I wojny światowej”, tak.

„Znany był jako społecznik, który działalność dla dobra publicznego traktował jako obowiązek patriotyczny”.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Dalsza część tego.)

Tak, dalsza część tego zdania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, przepraszam, muszę sobie... Dobrze, jeszcze raz. Po wyrazach „w okresie II wojny światowej”...

(Głos z sali: „I wojny światowej”.)

Po wyrazach „w okresie I wojny światowej” dodaje się zdanie: „zaangażował się w walkę o powrót Pomorza do Polski, a nawet zgromadził kilka tysięcy sztuk karabinów, by przygotować powstanie”.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Przenosimy przedostatnie zdanie z następnego akapitu.)

Tak.

I akapit piąty. „W czasie II wojny światowej, zagrożony aresztowaniem ze strony okupanta niemieckiego i utratą życia, ukrywał się w Generalnym Gubernatorstwie. Zmarł w Poznaniu w dniu 20 lipca 1961 r.”.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Z którego akapitu to byłoby przeniesione?)

Też z akapitu szóstego, to zdanie ostatnie.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

A, tak, faktycznie. No to mamy propozycje.

Jeżeli nie ma...

A, jeszcze pan senator.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Przewodniczący, jeszcze taka drobna uwaga. W przedostatnim akapicie jest sformułowanie „przede wszystkim jako Patrioty”. I tu słowo „patrioty” jest napisane z dużej litery, natomiast w pierwszym akapicie w sformułowaniu „wielkiemu patriocie” zapisano je z małej litery. Ja bym proponował, żeby zapisać to z małej litery, bo to jakby nie przystaje do siebie.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Pan przewodniczący.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, czy ja dobrze zrozumiałem, że zmieniamy jednak ten zapis „wchodził w skład Senatu” na sformułowanie „był senatorem”, tak?

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: „Był senatorem”, tak.)

Dobrze. Czyli jest dobrze.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

„Był senatorem I i III kadencji w II Rzeczypospolitej RP”.
Proszę państwa, jeśli nie ma innych głosów w dyskusji,
to proponuję...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę.

Senator Barbara Zdrojewska:

Przepraszam, Panie Przewodniczący, zauważyłam, że to zdanie zaczyna się od „W II Rzeczypospolitej piastował”, więc wydaje mi się, że już na końcu... Chodzi o to ostatnie zdanie w drugim akapicie, które pan przewodniczący przed chwilą...

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Dobra.)

Prawda? Tak...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

W takim razie ja jednak całą uchwałę przeczytam, bo jest trochę zmian. Prosiłbym o to, żebyśmy wszyscy to kontrolowali. Tytuł, który miałby tutaj być przez nas przyjęty, to „Uchwała w sprawie uznania”... Wykreśliśmy słowo „wielkich”, czyli tytuł to „Uchwała w sprawie uznania zasług dla Państwa Polskiego Leona Janty-Połczyńskiego w 150-lecie jego urodzin”.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd Leonowi Jancie-Połczyńskiemu, wybitnemu Polakowi, wielkiemu patriocie, politykowi, prawnikowi i działaczowi społecznemu”.

No i teraz następny akapit. „25 maja 1017 r. mija 150 lat od dnia urodzin Leona Janty-Połczyńskiego (1867–1961)”... I teraz byłoby albo „wybitnego” albo „jednego z najwybitniejszych”. Co państwo proponują? Pan senator?

(Senator Rafał Ambrozik: Wybitnego.)

Wybitnego, tak?

To pozostawiamy taki zapis: „wybitnego polityka i społecznika wywodzącego się z terenu Pomorza”. Skreśliśmy wyraz „Nadwiślańskiego”. I kropka.

„W czasach zaboru pruskiego był on m.in. patronem polskich kółek rolniczych na Pomorzu Gdańskim (1907–1919), wydawcą polskich czasopism, takich jak m.in. „Kłosa” (1905–1919) i „Gazeta Gdańska” (1898–1905), w latach I wojny światowej należał w Poznaniu do polskich tajnych stowarzyszeń walczących o niepodległość”. Kropka. „W II Rzeczypospolitej piastował funkcje państwowe, wiceministra byłej”...

(Głos z sali: „Byłej Dzielnicy Pruskiej”).

..., „Dzielnicy Pruskiej (1919–1921), ministra rolnictwa (1930–1932) w 5 rządach, oraz z wyboru wchodził w skład Senatu”...

(Głos z sali: „Był senatorem”...)

Tak, tak: „Oraz był senatorem I i III kadencji”. I to by wystarczyło. Nie piszemy już, że drugiej... Lat też już nie podajemy.

„Urodził się 25 maja 1867 r. w Wysokiej (powiat Tuchola) jako syn ziemianina Adama i Leontyny z Zabłockich”. Skreśliśmy tu słowo „matki”. „Leon

Janta-Połczyński, absolwent Gimnazjum Klasycznego w Chojnicach, studiował prawo na uniwersytetach w Berlinie i Jenie”. Skreśliśmy tu „w”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, bardzo proszę.

Senator Andrzej Misiołek:

Mam zastrzeżenie do kolejnego zdania. Brzmi tak: „Po zakończeniu I wojny światowej wyjeżdżał jako ekspert na konferencję pokojową w Wersalu”. Nie wiem, czy nie lepiej by brzmiało: „uczestniczył jako ekspert”.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

„Uczestniczył” zamiast „wyjeżdżał” tak? No tak, bo może nie za każdym razem wyjeżdżał, może tam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Barbara Zdrojewska:

Chyba najprościej będzie zapisać „był ekspertem konferencji pokojowej w Wersalu”.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: „Był ekspertem”, tak?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: „Na konferencji”...)

Nie, „ekspertem konferencji”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Andrzej Misiołek: „Ekspertem konferencji”).

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Konferencji.)

„Konferencji pokojowej w Wersalu”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

„Był ekspertem”...

(Głos z sali: Konferencji.)

..., „konferencji pokojowej w Wersalu. Jego ministrowanie w resorcie rolnictwa”... Czyli brzmiałoby to tak: „Po zakończeniu I wojny światowej był ekspertem konferencji pokojowej w Wersalu. Jego ministrowanie”...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ministrowanie? Pan przewodniczący twierdzi, że to „ministrowanie” nie za bardzo... Może to, że jako minister...

(Senator Jerzy Czerwiński: „Jego praca w resorcie rolnictwa”?)

(Senator Zbigniew Cichoń: Może „kierowanie resortem rolnictwa”?)

(Senator Barbara Zdrojewska: Tak, kierowanie.)

(Senator Zbigniew Cichoń: Bo ministrowanie to...)

Dobrze, dobrze. Czyli jak by było?

(Głos z sali: „Kierowanie resortem rolnictwa”...)

Ale lepiej, żeby słowo „minister” było...

(Senator Zbigniew Cichoń: Jako minister kierował resortem...)

Może „jako minister”?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo określenie „minister” samo w sobie ma jednak jakieś... Czyli „jako minister”...

(Senator Zbigniew Cichoń: „Jako minister rolnictwa”...)

„Jako minister rolnictwa”...

(*Senator Zbigniew Cichoń*: ...,„kierował nim w latach najgłębszego kryzysu gospodarczego”.)

...,„kierował nim w latach najgłębszego kryzysu gospodarczego”. Może tak być? „Jako minister rolnictwa”... A nie może być tak: „był ministrem rolnictwa w latach najgłębszego kryzysu”?

(*Głos z sali*: „W latach najgłębszego kryzysu gospodarczego”.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Jeszcze prościej.)

(*Głos z sali*: Można napisać, że był ministrem rolnictwa w latach najgłębszego kryzysu gospodarczego.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Tak.)

Dobrze.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: To jest najprostsze.)

Czyli tak: „Był ministrem rolnictwa w latach najgłębszego kryzysu gospodarczego”. O, dobrze.

Zapisała to pani, prawda, Pani Mecenase?

„Mimo to podjął szereg inicjatyw gospodarczych, m.in. pomagał drobnym rolnikom w spłatach kredytowych, był inicjatorem interwencyjnych zakupów przez państwo nadwyżek zbożowych”... Zbożowych?

(*Senator Zbigniew Cichoń*: Zbożowych, tak.)

Nadwyżek zboża chyba.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Jak Dyzma.)

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Ten pomysł to Janta wprowadził, nie Dyzma.)

Ale tu już nie chodzi o istotę rzeczy, tylko o to, jak to nazwać. Nadwyżek zboża czy nadwyżek zbożowych?

(*Głos z sali*: Zbożowych.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Zbożowych. Chyba tak się mówiło.)

Zbożowych może być, tak?

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Tak.)

Dobrze.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa*: Jeśli można...)

Tak, tak.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Na chwilę jeszcze bym powróciła do zdania zaczynającego się od słów „Jego ministrowanie”... itd. W akapicie drugim mówimy o tym, że był ministrem rolnictwa w określonych latach. Z kolei w kolejnym akapicie chodziło jak gdyby o to, że sprawowanie tej funkcji przypadało na czasy głębokiego kryzysu, a nie akcentowanie tego, że on był w tym czasie ministrem. No, nie wiem, tu jest... To zdanie jak gdyby powraca do...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No, nawiązuje do tej informacji, że był on ministrem rolnictwa, tylko doprecyzowuje, że w tym czasie były lata najgłębszego kryzysu.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Jeśli można, Panie Przewodniczący...)

(*Głos z sali*: Kierowanie resortem, kierowanie ministerstwem przypada na okres...)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Można?)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Tak, tak.

Pan senator.

Senator Jerzy Czerwiński:

Są dwa zdania, zróbmy jedno. „Jego ministrowanie”...

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz*: Ale pan mówi, żeby do drugiego akapitu przenieść to, co jest...)

Nie, nie, spokojnie, zaraz przeczytam. Mówimy o trzecim akapicie, o zdaniu: „Jego ministrowanie w resorcie rolnictwa”... itd. Ponieważ on rzeczywiście przewidział kryzys gospodarczy, to zapisałbym to inaczej. Zdanie zaczynające się od „Jego ministrowanie” bym usunął, a jego treść zawarłbym w następnym zdaniu: „Mimo kryzysu gospodarczego podjął szereg inicjatyw gospodarczych”... Więcej: „Mimo głębokiego kryzysu gospodarczego”.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Podjął jako minister.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Ale „jako minister”, powinniśmy dodać „jako minister”.)

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Niech będzie. „Jako minister podjął szereg inicjatyw”... itd. Treść będzie taka sama, tylko...)

Panie Senatorze?

(*Senator Andrzej Kobiak*: Zgoda.)

Pani Legislator?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Senator Jerzy Czerwiński:

Jeszcze raz. Zdanie zaczynające się od „Jego ministrowanie”...

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz*: Wykreślamy to „ministrowanie” i całe zdanie.)

To zdanie ze zwrotem „Jego ministrowanie” usuwamy, a następne będzie rozbudowane: „Mimo głębokiego kryzysu gospodarczego jako minister podjął szereg inicjatyw gospodarczych”.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Tak jest.)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

I dalej: „m.in. pomagał drobnym rolnikom w spłatach kredytowych, był inicjatorem interwencyjnych zakupów przez państwo nadwyżek zbożowych, podjął próby ożywienia eksportu rolnego z Polski oraz stworzenia bloku 8 państw bałtycko-bałkańskich bazujących na rozwoju wspólnej produkcji rolnej”. To będzie bardzo długie zdanie.

„Na uwagę zasługuje jego niezwykle aktywna działalność społeczna w polskim środowisku Pomorza”... Byłoby samego „Pomorza”, tak? Bez słowa „Nadwiślańskiego”? ...,„Już w okresie zaboru pruskiego. Ponadto uczestniczył w licznych inicjatywach mających na celu uzyskanie niepodległości przez ziemie zachodnie w okresie I wojny światowej. W czasie II wojny”...

(Głosy z sali: Nie, nie, potem jest zdanie zaczynające „Zaangażował się w walkę”...)

A, jest tu poprawka, faktycznie. Muszę to jeszcze raz odczytać. Chodzi o to, że przenosimy w takiej sytuacji to zdanie z „Zaangażował się”... To jeszcze raz. „Ponadto uczestniczył w licznych inicjatywach mających na celu uzyskanie niepodległości przez ziemie zachodnie w okresie I wojny światowej. Zaangażował się w walkę o powrót Pomorza do Polski, a nawet zgromadził kilka tysięcy sztuk karabinów, by przygotować powstanie”. Tak? I to byłoby cały akapit.

Następny. „W czasie II wojny światowej, zagrożony aresztowaniem ze strony okupanta niemieckiego i utratą życia, ukrywał się w Generalnym Gubernatorstwie”. Tak by było, tak?

(Senator Barbara Zdrojewska: Jeszcze zdanie o tym, że zmarł, żeby nam to nie uciekło. „Zmarł w Poznaniu”...)

A, tak, dobrze, bardzo dobrze. „Zmarł w Poznaniu w dniu 20 lipca 1961 r.”. Tak, tak, oczywiście, że tak. I to byłoby następne zdanie w tym akapicie, po tym „Generalnym Gubernatorstwie”.

Następny akapit. „Prawdziwie patriotyczne dokonania Leona Janty-Połczyńskiego na rzecz suwerenności naszego Państwa potwierdzają liczne odznaczenia, m.in. Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski czy też Order Świętego Grzegorza Wielkiego. Znany był jako społecznik, który działalność dla dobra publicznego traktował jako obowiązek patriotyczny”.

Następny akapit. „Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje wielkie zasługi Leona Janty-Połczyńskiego za godne najwyższego uznania, przede wszystkim jako patrioty – z małej litery – oddanego sprawom Ojczyzny”, tu z dużej. „Uzasadnia tym samym propagowanie tychże zasług i uczczenie 150-lecia urodzin Leona Janty-Połczyńskiego poprzez organizację licznych wydarzeń. Kropka. Apeluje do środowisk oświatowych o popularyzację postaci Leona Janty-Połczyńskiego. Uchwała podlega ogłoszeniu”...

(Senator Barbara Zdrojewska: Przepraszam, jeszcze...)

Tak, bardzo proszę.

Senator Barbara Zdrojewska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, przepraszam, jeżeli miałibyśmy... Niestety, sięgnę jeszcze do tytułu uchwały. Ja bym proponowała... Nie wiem, czy jest taki zwyczaj, że „Jego” w uchwałach senackich pisze się z dużej litery, ale ja bym proponowała to w ogóle wyrzucić, żeby w tytule było „w 150-lecie urodzin”, bez „Jego”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Czy jest zgoda na taką zmianę tytułu?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czyli będzie bez „Jego”, tylko „w 150-lecie urodzin”.

Ktoś jeszcze chciał zabrać głos?

Pan senator Czerwiński.

Senator Jerzy Czerwiński:

Chodzi o przedostatni akapit. Ta uwaga nasunęła mi się po tym, co mówił pan senator, przedstawiciel wnioskodawców. Otóż rzeczywiście do tej pory milczano o tej postaci. Z tego, co pan nam tutaj przedstawił, wynika, że życiorys Janty-Połczyńskiego jest bardzo ciekawy, i to taki różnorodny, nie jest to np. tylko poeta czy tylko skrzypek, to, czym się zajmował, obejmuje bardzo różne dziedziny działalności. Czy nie wspomnieć tutaj o tym przemilczaniu jego postaci do tej pory? Ja tak na gorąco – być może można by było jakoś to wygładzić – proponowałbym to ująć w ten sposób. Mianowicie drugie zdanie przedostatniego akapitu, tam, gdzie piszemy „Uzasadnia tym samym”, proponowałbym uzupełnić o taką frazę: „Dotychczasowe przemilczanie jego postaci tym bardziej uzasadnia propagowanie tychże zasług i uczczenie 150-lecia urodzin”... itd. No bo tak było.

(Głosy z sali: Tak, tak.)

Prawda sama się obroni.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Czyli drugie zdanie przedostatniego akapitu brzmiałoby: „Dotychczasowe przemilczanie tej postaci”...

(Senator Jerzy Czerwiński: „Jego postaci” może.)

...„Jego postaci tym bardziej”...

(Senator Jerzy Czerwiński: „...Tym bardziej uzasadnia propagowanie tychże zasług i uczczenie 150-lecia”...)

I dalej tak, jak jest. Czyli tu tylko początek drugiego zdania początek byłby... „Dotychczasowe przemilczanie jego postaci tym bardziej uzasadnia”... Nie, jego... „Dotychczasowe przemilczanie jego postaci”...

Senator Jerzy Czerwiński:

Jeszcze raz, Panie Przewodniczący. „Dotychczasowe przemilczanie jego postaci tym bardziej uzasadnia propagowanie tychże zasług i uczczenie 150-lecia”... Może być bez „tym bardziej”, wtedy byłoby tak: „Dotychczasowe przemilczanie jego postaci uzasadnia propagowanie”... Ale to „tym bardziej” lepiej by to wiązało z poprzednim zdaniem.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dobra.

Pani mecenas.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ja bym jeszcze tylko na chwilę powróciła do zdania, które zaproponował pan senator Czerwiński w trzecim akapicie. Chodzi mi o to zdanie zaczynające się od „Mimo głębokiego kryzysu gospodarczego”. Państwo wpisali tam wyrażenie „jako minister”. Może zapiszmy to tak: „jako minister rolnictwa podjął szereg inicjatyw gospodarczych”?

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: A wcześniej tak nie było?)

Wcześniej było „jako minister”.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: A w akapicie drugim przedstawiany jako minister, tak?)

W poprzednim akapicie jest informacja, że pełnił funkcję ministra rolnictwa w określonych latach.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Jest określenie „wiceministra”, bez przypisania, jakiej dziedziny...

(Senator Barbara Zdrojewska: Ja nie widzę potrzeby wpisywania tego drugi raz. Jest to zapisane wyżej.)

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: No dobrze. No dobrze.)

Jest określenie „ministra rolnictwa”, tak że...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Czyli zostaje „jako minister”.)

Ale jest tutaj jeszcze wymieniony wiceminister... Też rolnictwa, tak?

(Senator Andrzej Kobiak: Nie, był wiceministrem tej dzielnicy pruskiej.)

A, wiceministrem dzielnicy pruskiej. Dobrze, dobrze. To zostawmy to w takim razie, żeby już nie mieszać.

Jeżeli nie ma innych głosów, to ja proponuję, żebyśmy przegłosowali to z przyjętymi poprawkami. Możemy zastosować taką formułę, bo była zgoda.

Kto jest za przyjęciem uchwały z przyjętymi poprawkami? (10)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan nie może głosować, Panie Senatorze.

(Senator Andrzej Kobiak: Przepraszam, nie jestem członkiem komisji.)

Napracował się pan, ale głosu panu odmawiamy.

10 głosów za.

A kto jest przeciw? (0)

Nikt. Nikt też nie wstrzymał się od głosu.

Myślę, że przedstawiciel wnioskodawców, nawet jeżeli nie jest członkiem Komisji Ustawodawczej, czyli

przedmiotowej komisji, może być jej przedstawicielem, jeżeli jest zgoda; regulamin na to pozwala. W takim razie upoważniamy tutaj pana, żeby był pan sprawozdawcą tej właśnie uchwały.

Dziękuję też panu za to, że włożył pan tyle pracy i zaciekał nas tą postacią. Myślę, że będzie jeszcze okazja, żeby zapoznać się bliżej z życiorysem tej postaci. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej...

Senator Andrzej Kobiak:

Ja też bardzo dziękuję.

Chciałbym tylko powiedzieć, że na uniwersytecie w Bydgoszczy będzie konferencja naukowa, gdzie profesorowie będą mówić na ten temat. Będzie koncert w Filharmonii Pomorskiej, będzie msza specjalnie poświęcona Jancie-Połączyńskiemu, będzie też próba znalezienia pieniędzy na odnowienie jego kaplicy czy nekropolii, ponieważ ona jest mocno zaniedbana. Tak że chodzi o wiele działań. Chcę również, żeby w Bydgoszczy była ulica nazwana od jego nazwiska.

I jeszcze dwie informacje, które mi uciekły. On był głównym pomysłodawcą zbudowania „Daru Pomorza”; to jest ten znany statek. Jego żona była matką chrzestną.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: No proszę.)

I druga rzecz. Był głównym udziałowcem fabryki gumy w Dębicy, która produkowała opony. I on tę fabrykę przekazał ministerstwu obrony, żeby mogli produkować koła do samolotów. Przed wojną to zrobił, kiedy była powszechna zbiórka na...

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze, to roczną uchwałę trzeba było przyjąć, a nie okolicznościową. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie senackiej Komisji Ustawodawczej.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 56)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii